

Anez marzy o Boliwii wyzwolonej z indiańskich rytuałów

16 listopada 2019

„Evo wracaj!” – wielki tłum zwolenników obalonego prezydenta Boliwii Evo Moralesa skandował te słowa idąc z El Alto do La Paz, zanim nie rozpendziła go policja i wojsko zainstalowanej przez Amerykanów dyktatury. Na przedmieściach Cochabamby policja użyła ostrej amunicji zabijając pięciu mieszkańców wsi, którzy wraz z innymi próbowali dostać się do śródmieścia. Samozwańcza, nowa „prezydent” Jeanine Añez zagroziła Moralesowi ściganiem, jeśli zechce wrócić z wygnania w Meksyku.[S]

„Marzę o Boliwii wyzwolonej z satanicznych, indiańskich rytuałów. Miasta nie są dla Indian. Niech wracają w Andy, lub Chaco” – bezprawna „prezydent” Añez kasuje hurtowo swe tweety, ale trochę zostało. Skrajnie prawicowa rasistka i fanatyczna katoliczka łączy faszystowskie poglądy z feminizmem, by nadać sobie bardziej progresywny wizerunek: broni kobiet, jeśli nie są Indiankami. „Biblia wróciła do Pałacu” ogłosiła triumfalnie, co było życzeniem białej, prawicowej opozycji z Santa Cruz de la Sierra.[S]

[S]

Zastrzelenie Indian w Cochabambie nie uspokoi sytuacji, a tymczasem nowa „prezydent” zajmuje się odwracaniem polityki zagranicznej kraju. Zgodnie z życzeniami Waszyngtonu. Uznała Juana Guaido, swego wenezuelskiego odpowiednika, za prawdziwego „prezydenta” Wenezueli i wycofała Boliwię z układów regionalnych, jeśli są wspólne z Wenezuelą, Kubą i Nikaraguą, nieuznającymi władzy imperium. Policja aresztowała zresztą sześciu Kubańczyków, w tym szefową kubańskiej misji

współpracy medycznej Yoandré Muro.[S]

<https://www.youtube.com/watch?v=qY38MakH1Es>

Zamach stanu z 10 listopada, który pozbawił urzędu Moralesa, nie przestaje wywoływać manifestacji i bitew ulicznych. Kolorowe, indiańskie flagi wiphała górują nad pochodami popierających wygnanego prezydenta. W Gwatemali za Moralesem i przeciw proamerykańskiej dyktaturze wypowiedziała się pokojowa noblistka Rigoberta Menchu. Socjalistyczna Boliwia pomagała jej w pracy społecznej z lokalnymi Indianami. Wyrazy poparcia dla Moralesa wyraził też głośno Roger Waters (Pink Floyd) w nagraniu wideo. Muzyk wezwał do przeciwstawiania się faszyzmowi puczystów.[S]



Evo Morales, który poinformował na „Twitterze” o swojej rezygnacji z pełnienia funkcji prezydenta Boliwii, pogratulował partii MAS nominowania jej członków, Sergio Choque i Evy Copa, na przewodniczących Izby Deputowanych i Senatu. Wcześniej pojawiła się wiadomość, że Senat Boliwii wybrał nowego przewodniczącego. Przewodniczącą w okresie przejściowym została Eva Copa z partii byłego prezydenta Evo Moralesa MAS. W czwartek wybrano też przewodniczącego Izby Deputowanych. Został nim Sergio Choque.[SN]

„Gratuluję (zademonstrowania) jedność przedstawicielstwu parlamentarnemu partii MAS, które wybrało braterskich mieszkańców miasta El Alto, Sergio Choque i Evę Copa, na przewodniczących Izby Deputowanych i Senatu. Składam również hołd odważnym mieszkańcom El Alto, którzy potępił zamach stanu i bronią demokracji wraz z organizacjami publicznymi mojej drogiej Boliwii” – napisał Evo Morales na „Twitterze”. [SN]

Całe najwyższe kierownictwo Boliwii, w tym Evo Morales, 10 listopada podało się do dymisji i opuściło kraj na tle fali

protestów po wyborach prezydenckich. Swoje fotele porzucili m.in. przewodniczący i wiceprzewodniczący Senatu. Tymczasowym prezydentem została opozycyjna polityk Jeanine Anez. MAS ma większość w obu izbach, ale w ostatnim czasie bojkotuje posiedzenia.[SN]

[]

Były prezydent Boliwii Evo Morales oświadczył też, że wróci do ojczyzny, jeśli parlament nie zatwierdzi jego wniosku o dymisję wysłanego w niedzielę, powiedział w wywiadzie dla gazety „Universal”. „Mój wniosek o dymisję znajduje się w zgromadzeniu (legislacyjnym), jeśli zgromadzenie go nie zaakceptuje, wracam. Teraz czuję, że jestem w stanie uspokoić Boliwię” – powiedział były szef państwa. Według byłego prezydenta, który otrzymał azyl polityczny w Meksyku, nie można zaprowadzić pokoju bronią, jak to robią teraz. „Pokój Boliwii przyniesie dialog, dialog z udziałem ONZ, Kościoła Katolickiego i krajów pośredniczących” – wyraził przekonanie.[SN]

W wyborach, które odbyły się 20 października, prezydent Evo Morales wygrał już w pierwszej turze, ale jego główny rywal, Carlos Mesa, nie uznał wyników głosowania. W dużych miastach rozpoczęły się protesty. W niedzielę Siły Zbrojne Boliwii wezwały Moralesa do rezygnacji ze stanowiska w celu zapewnienia stabilności w kraju, po czym ogłosił swoją dymisję i wyjechał do Meksyku wraz z innymi urzędnikami najwyższego szczebla. Władzę przejęła opozycyjna wiceprzewodnicząca Senatu Jeanine Anez. Trybunał Konstytucyjny potwierdził legalność przekazania władzy, pomimo braku kworum w parlamencie w momencie głosowania w tej sprawie.[SN]

Źródło: pl.SputnikNews.com [\[1\]](#) [\[2\]](#) [\[3\]](#), [Strajk.eu](#) [S]

Kompilacja 4 wiadomości: WolneMedia.net